

## MAŁGORZATA BOŻEK

Uniwersytet Rzeszowski

### Fake news w dobie post-prawdy. Teoria i praktyka

#### Zagadnienia wstępne

Wiek XXI jest czasem rewolucji medialnej. Konwergencja, usieciwienie i powszechna cyfryzacja kultury powodują, że tradycyjne media zmieniają nie tylko swoje oblicze i strukturę, ale silniej niż jeszcze kilkadziesiąt lat temu wpływają na rzeczywistość. Przeobrażenia dotyczą nie tylko życia codziennego. Te, o których traktuje artykuł, pozwalają na postawienie pytań o istnienie prawdy jako wartości niepodważalnej, powszechnie szanowanej i stanowiącej podstawę funkcjonowania demokratycznych społeczeństw. Niniejsze rozważania są zatem próbą odpowiedzi na pytanie, co wydarzyło się w przestrzeni publicznej opisywanej przez dziennikarzy, że prawda, będąca fundamentem działalności mediów tradycyjnych, przestała funkcjonować jako *wartość*. Stała się towarem, terenem spekulacji i źródłem zarobku wielu grup społecznych. Głównie w Internecie.

Czy zawinili dziennikarze, którzy w poszukiwaniu sensacyjnych newsów sami zaczęli negocjować jej istnienie? A może przestała być atrakcyjnym wyróżnikiem informacji do tego stopnia, że reporterzy postanowili traktować ją omonie, używając słów, które mogą budzić niepokój:

niepełna prawda, subiektywna prawda, wyimek rzeczywistości, niesprawdzone do końca fakty, mylimy się, błędnie oceniamy, wyrażamy się nieprecyzyjnie, przemilczamy kontekst wydarzeń, upiększamy i ulepszamy, a nawet jesteśmy oszczędni w dozowaniu faktów, kłamiemy w imię wyższych wartości, rozmijamy się z prawdą, nie po drodze nam z faktami, fakty to przeszłość, liczymy się z interpretacjami, interpretacja i zmyślenie to nowe fakty – atrakcyjne, bo budzą emocje, a nawet kreatywność<sup>1</sup>.

Pierwsza część artykułu przywołuje najważniejsze głosy publicznej, a więc i naukowej debaty, poświęconej genezie post-prawdy i fake newsów.

Druga jest próbą analizy fake newsów napisanych przez studentów III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej Uniwersytetu Rzeszowskiego podczas zajęć z etyki medialnej (warsztaty pisarskie). W procesie analizy przytoczone zostaną fragmenty prac przed naniesionymi poprawkami.

<sup>1</sup> R. Keyes, *Czas post-prawdy: nieszczerłość i oszustwa w życiu codziennym*, Warszawa 2017, s. 46.

## Geneza. Medialne i społeczne konsekwencje post-prawdy

Amerykański pisarz i publicysta, Ralf Keyes, nazywa współczesność czasem post-prawdy. Termin, którego popularność wiąże się z rozwojem w latach sześćdziesiątych minionego wieku prądów intelektualnych wyrosłych na gruncie poststrukturalizmu, postmodernizmu, neopragmatyzmu czy konstruktywizmu społecznego, oznacza rzeczywistość, w której prawdy szuka się nie w faktach, lecz ich interpretacjach, a nawet emocjach. W przestrzeni rozmytych argumentów i niedopowiedzeń. Efektem takiej postawy jest przede wszystkim zakwestionowanie zasady oddzielania faktu od interpretacji. Skutki coraz powszechniejszej praktyki, zwłaszcza koncepcja wielu możliwych prawd, stały się ważną częścią akademickiego dyskursu. Wpłynęła ona znacząco na rozwój popkultury spod znaku Keyesa i badaczy jego koncepcji, którzy podkreślają, że przestrzeń post-prawdy to

poszczególne wpisy, wiadomości lub nawet całe kanały informacyjne, gdzie przesyłane dane (w różnym stopniu) okazują się nieprawdziwe lub przeinaczone. To postawa społeczeństwa i jednocześnie pełne przyzwolenie na tworzenie zastępczych, nie zawsze zgodnych z rzeczywistością informacji w obrocie medialnym<sup>2</sup>.

Cytowany Ralf Keyes stwierdza, powołując się na dramaturga Steve'a Tesicha i jego artykuł opublikowany w magazynie *The Nation* (1992), że głównym źródłem ucieczki współczesnych ludzi od prawdy, traktowanej jako obiektywny pewnik, jest między innymi płynące ze Stanów Zjednoczonych przekonanie o wolności słowa, które w istocie traktować należy jak utopię. Argumentem, który trudno podważyć, mają być słowa Tesicha przywołującego reakcje amerykańskiego społeczeństwa na aferę Watergate:

mieszkańcy Stanów Zjednoczonych w miarę ujawniania nowych informacji dotyczących najważniejszych osób w państwie stopniowo tracili zainteresowanie sprawą. Media zostały niejako zmuszone do poszukiwania innych informacji – niekoniecznie prawdziwych, żeby wciąż podsycać zainteresowanie sprawą<sup>3</sup>.

Amerykański dramaturg w jednym z artykułów obrazowo przedstawia metaforyczny obraz tunelu, na którego końcu stoi potwór z ludzką twarzą, żeby poinformować nas (w domyśle: dziennikarzy), z kim faktycznie współpracowaliśmy i dlaczego daliśmy się uwieść zmyślnym historiom, naiwnie wierząc, że chodziło wyłącznie o dotarcie do obiektywnej prawdy. Ralf Keyes w książce *Czas post-prawdy. Nieszczerość i kłamstwa* dowodzi, że przełomowym momentem narodzin opisywanego zjawiska było świadome, spowodowane rozwojem informatycznych technologii i presją społeczną, czyli chęcią informowania szybko, bez sprawdzania faktów w kilku niezależnych źródłach, odejście od arystotelesowskiej logiki, która opiera się na zasadzie wyłączonego środka.

<sup>2</sup> Tamże, s. 45.

<sup>3</sup> R. Keyes, *Czas post-prawdy...*, s. 47.

Arystoteles uznawał tylko prawdę lub fałsz. Współczesne media upatrują jej pośrodku, dopuszczając przewagę interpretacji nad faktami. Amerykański badacz podkreśla, choć nie usprawiedliwia takiej postawy, że

istnieją pewne konteksty, które powodują, że nie do zniesienia jest ten uproszczony dualizm. Mamy przecież poetycką prawdę, prawdę równoległą, prawdę zminiaturyzowaną, twórczą prawdę, wirtualną prawdę, prawdę alternatywną<sup>4</sup>.

Zaznacza tym samym, że arystotelesowski model nie przystaje do współczesności – zwłaszcza tak gęstej, niejednoznacznej i lepiej od mnogości interpretacji. Keyes wywodzi niezwykłą popularność post-prawdy z przekonania o językowej kreatywności człowieka i jego ewolucyjnego uwarunkowania do kłamstwa:

uznają nieostrość ludzkiego rozpoznania, a nawet stopniowalność prawdy. Czy nie lepiej określać stan badanej rzeczy (post-prawdy), używając takich określeń, jak: kreatywne poprawianie, niezupełne ujawnienie, wybiórcze odkrywanie, wzmocnienie rzeczywistości, prawie prawdziwe, nieomal prawdziwe, nie przesadzać ze szczerością, podawać ulepszoną wersję prawdy, przedstawiać prawdę w jaśniejszym świetle<sup>5</sup>.

Amerykański badacz słusznie wskazuje na pragmatyczne i językowe powody fałszowania rzeczywistości. Dostrzega jednak zagrożenia natury moralnej. Niezwykłą karierę post-prawdy upatruje w środowisku polityków, którzy zbyt często posługują się wzmocnionym kłamstwem produkowanym przez armię trolli, mowę nienawiści i botów, fabrykujących w sieci miliony podrobionych faktów.

Tak sformułowane postulaty pozwalają wnikliwym czytelnikom lektury amerykańskiego publicysty zadać fundamentalne pytanie: czy istnieje jeszcze prawdziwe, rzetelne dziennikarstwo (Keyes nazywa go *jakościowym*), nawet jeśli tworzą go ludzie, dla których prawda jest już tylko wartością względną? W środowisku akademickim, zwłaszcza na kierunkach i wydziałach, które kształcą młodych dziennikarzy, zbyt rzadko podejmuje się dyskusje o istocie prawdy i jej znaczeniu w przekazie medialnym. Amerykański publicysta, Timothy Garton Ash, doceniając pracę twórców wiernych arystotelesowskiej wizji prawdy, zauważa:

jako dziennikarze mamy naprawdę cały wachlarz ról do odegrania – od bardzo szczerzego i przebiegłego złodzieja tajemnic i fotek (także pewnie hakera), poprzez wyrobników lokalnych redakcji medialnych, publikujących materiały promocyjne, które mają udawać wiadomości, aż po prawdziwych dziennikarzy niejako skażonych prawdą, czyli bezwzględną wiernością faktom, które nie są dla nich materiałem do obrobienia, ale żywą materią do pokazania takimi, jakimi są w rzeczywistości – bez koloryzowania, upiększania i podbarwiania sosem postmodernistycznej papki, która robi się powoli nieznośna i gubi nawet tych, którzy byli kiedyś na służbie Prawdy<sup>6</sup>.

Argumentacja Asha wymaga kilku uzupełnień. Publicysta, odnosząc się do refleksji Keyes'a o dziennikarstwie *jakościowym*, dookreśla, na czym ono polega. Przede wszystkim na konsekwentnym oddzielaniu faktów od interpretacji, rzetel-

<sup>4</sup> Tamże, s. 63.

<sup>5</sup> A.T. Garton, *Wolne słowo. Dziesięć zasad dla połączonych świata*, Kraków 2018, s. 44.

<sup>6</sup> Tamże, s. 45.

nej dokumentacji i narracji, których istotą jest przekazywanie informacji pozytywnych uczciwie – bez uciekania się do manipulacji, populizmu czy fantazji. Jarosław Płuciennik, dostrzegając niebezpieczeństwa post-prawdy i związanej z nią relatywizmu moralnego, trafnie nazywa współczesne media

triumfem podrabianych wiadomości, tymczasem – jak słusznie zauważa – należy z dużą ostrożnością podchodzić do zachłystywania się ideami świata jako nieskończonej biblioteki, z której każdy do woli, za darmo może czerpać z jej bogatych zasobów wiedzy, także rzetelnego dziennikarstwa. No i każdy ma dostęp do wszystkiego, zaś cały świat jest transparentny. Nie powinno tak być. Każdy z dziennikarzy musi stworzyć własną bibliotekę utkaną z niepodważalnych faktów. Takich, o których dyskutuje się, ale nie podważa ani nie manipuluje nimi jak żongler w cyrku<sup>7</sup>.

Płuciennik opisuje w artykule *Dziennikarstwo w czasach postprawdy* jedną z kategorii racjonalności komunikacyjnej. Chodzi o tolerancję i jej obecność w przestrzeni społecznego dyskursu. Na użytek badań przywołuje twierdzenia filozofa Richarda Rorty'ego (1938):

jedną z kategorii racjonalności, która może okazać się ratunkiem i jednocześnie fundamentem jakościowego dziennikarstwa, jest tolerancja – obok godności i dostosowania się do otoczenia – bo oznacza ona przyjmowanie innych punktów widzenia, czyli najbliższej jest jej do wielostronnego obserwatora, który może być nie tylko lekko zdystansowany, czy ironiczny, ale także tolerancyjny oraz przyjmować różne relacje i fakty ze zrozumieniem. Tak pojmowana racjonalność może stać się nie tylko kryterium jakościowego dziennikarstwa, ale także narzędziem uczciwości dziennikarskiej i zyskiwania wiarygodności<sup>8</sup>.

### **Fake newsy: społeczne zamówienie czy źródło zarobku?**

Redaktorzy prestiżowego słownika *Collins Dictionary* uznali, że słowem 2017 roku jest fake news. Zdefiniowali termin jako fałszywą, często sensacyjną wiadomość, rozpowszechnianą jako obiektywny przekaz medialny.

Wcześniej przedstawiciele *Oxford Dictionary* ogłosili słowem 2016 roku post-prawdę. Terminy te są zatem ściśle związane, choć nietożsame. Post-prawda, jak już zaznaczyłam, jest obrazem rzeczywistości kształtowanym na podstawie przekonań i emocji. Fake newsy, nazywane również informacjami alternatywnymi, są zaś tworem medialnymi (*konstruktami*) pisanymi na zamówienie określonych grup społecznych, w pewnym sensie narzędziem walk: politycznej i ekonomicznej. Groźnych, bo na światową skalę.

Społeczne przyzwolenie na obraz świata, kształtowany na podstawie przekonań i emocji, czyli wyróżników post-prawdy, budzi coraz większe wątpliwości. Badacze próbują diagnozować stan współczesnej kultury, używając narzędzi, które nie przystają do kreowanej rzeczywistości. Wobec nieostrej prawdy trudno

<sup>7</sup> J. Płuciennik, *Literatura, głupcze! Laboratoria nowoczesnej kultury literackiej*, Kraków 2009, s. 38.

<sup>8</sup> R. Rorty, *Filozofia jako polityka kulturalna*, Warszawa 2009, s. 49.

określić, które informacje są wiarygodne, a które nieprawdziwe, stworzone tylko w określonym, najczęściej komercyjnym celu. To nie przypadek, że fake newsy najczęściej pojawiają się w infosferze. Każdy może być nadawcą i odbiorcą zarazem. Multiplikacje fałszywych newsów stanowią globalne zagrożenie:

usieciowione społeczeństwo daje potencjalnie każdemu – czy to jednostce, czy organizacji – narzędzia do szerzenia własnej prawdy. Technologia Web 2.0 stwarza wszystkim użytkownikom możliwość wpuszczenia dowolnego komunikatu do społecznego obiegu [...] w konsekwencji w jednej przestrzeni, na równych prawach funkcjonują rzetelnie zbadane i potwierdzone fakty oraz – na tych samych prawach – inne narracje, zupełnie nieuzasadnione lub wręcz kłamliwe<sup>9</sup>.

Łukasz Iwasiński upatruje popularność alternatywnych faktów w najróżniejszych narracjach z kilku jeszcze innych powodów. Obok szybkiego dostępu do Sieci i możliwości nieograniczonego publikowania niesprawdzonych treści badacz podkreśla ułomność ludzkiej natury:

na mocy tezy o współzależności dyskursu i praktyki społecznej faktycznie fake newsy mówią dużo o stanie naszej kultury, w szczególności mediów. Ich mnogość nie wynika tylko z niedbałości i pośpiechu. One powstają, bo takie jest oczekiwanie społeczne. Ludzie chcą czytać, oglądać te informacje na zasadzie lustra. Szukają sensacji – nawet tej wymyślonej, bo ich życie jest nudne, podporządkowane rytmom, które trzeba by wzburzyć raz na jakiś czas. Fake newsy właśnie po to są. A że nieprawdziwe? Nikogo to dziś nie dziwi<sup>10</sup>.

Iwasiński wskazuje też na negatywne strony rozwoju technologii informacyjnych i komunikacyjnych, żądny zysku globalny rynek uciekający się do najrozmaitszych manipulacji po to, by za wszelką cenę zdobyć zainteresowanie konsumentów. Publicysta udowadnia, że fenomen fake newsów i rosnąca popularność post-prawdy (termin ten jest wygodny w użyciu, bo obrazowo tłumaczy wiele negatywnych zjawisk nie tylko w mediach czy kulturze) stanowią znak czasów.

## Rozważania medioznawcze: studenckie fake newsy

Studenci III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej Uniwersytetu Rzeszowskiego poznali zasady konstruowania fake newsów podczas zajęć z etyki medialnej (warsztaty pisarskie). Wykładowczyni (praktykująca dziennikarka TVP) zaznaczyła, że spreparowane newsy gatunkowo sytuują się w obrębie informacji. Zrywają jednak z jej kanonicznym wzorcem na rzecz wariantów alternacyjnych i adaptacyjnych – zwłaszcza w obrębie pragmatyki (zachwiane relacje w przekazie medialnym), treści (elementy fikcji) oraz struktury (poruszone relacje między segmentami tekstu, które celowo ulegają polaryzacji). Prowadząca warsztaty przedstawiła studentom termin w kontekście zagrożeń, jakie w funkcjonowaniu demokratycznych społeczeństw niesie masowe rozpowszechnianie alternatywnych

<sup>9</sup> Ł. Iwasiński, *Fake news i post-prawda. Krótka charakterystyka*, Warszawa 2017, s. 45.

<sup>10</sup> Tamże, s. 56.

informacji, czyli newsów spreparowanych, stworzonych w określonym celu. Najczęściej chodzi o zniszczenie medialnego wizerunku ich bohaterów lub wpisanie się w konflikt (konkurencja) firm, korporacji czy stowarzyszeń, które znane są z kontrowersyjnych lub nieakceptowanych w przestrzeni publicznej poglądów, na przykład LGBT+ lub gender.

Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich opublikowała listę ośmiu wskazówek, które miały ułatwić czytelnikom identyfikację fałszywych informacji:

1. Rozważyć źródło (rozumieć cele i intencje).
2. Czytać treść, nie tylko nagłówek (aby zrozumieć cały materiał).
3. Sprawdzić autorów, aby zweryfikować, czy są oni wiarygodni.
4. Ocenic pomocnicze źródła (upewnić się, że podają te same informacje).
5. Sprawdzić datę publikacji (aby zobaczyć, czy informacje są trafne i aktualne).
6. Upewnić się, czy nie jest to żart, aby określić, czy nie mamy do czynienia z satyrą lub ironią.
7. Przemysśleć własne uprzedzenia (aby zobaczyć, czy nie wpływają one na nasz osąd).
8. Zapytać ekspertów (uzyskać potwierdzenie od niezależnych ekspertów dysponujących wiedzą).

Praktyka uczy jednak, że odróżnienie prawdziwych informacji od spreparowanych nie jest łatwym zadaniem. Nie wystarczy powierzchowna wiedza i intuicja ani nawet świadomość gatunkowa. Twórcy fake newsów opierają się bowiem, o czym szerzej pisałam w części teoretycznej artykułu, na naturalnej skłonności człowieka do fascynacji kłamstwem. Łatwiej poddać się jego sile niż na własną rękę weryfikować treść fałszywych informacji – podkreślają genolodzy spod znaku arystotelesowskiej teorii środka.

Tytuły studenckich fake newsów zachęcają do lektury przedstawionych prac:

- Zwycięzczyni Top Model brutalnie pobita! (1)
- Maciej Musiał przyłapany na namiętym pocałunku! (2)
- Liderka Bajmu lubi młodszych partnerów!(3)
- Gwiazdor TVN na cenzurowanym! (4)
- Żona Korteza przerywa milczenie! (5)
- Trujący Okrasa? (6)
- Doda matką?! (7)

Są medialnie kuszące. Wymagają jednak dopracowania – skondensowania, zestawienia ze sobą słów, które pozornie wykluczają się, conceptów lub gier językowych. Studenckie fake newsy dotyczą głównie sezonowych gwiazdek, choć informują też o postaciach, które od dawna znane są z estrady i telewizji (3, 6). Szkoda, że nie pojawił się ani jeden inspirowany rządowymi aferami, przestępstwami podatkowymi lub wyłudzeniami w korporacjach czy instytucjach, które funkcjonują w obrębie polityki i biznesu, gdzie łatwo o korupcję czy płatną protekcję. Właśnie takie informacje wywołują u potencjalnych odbiorców więcej emocji

niż spreparowane newsy z życia gwiazd. Warto przypomnieć wywiad dziennikarza Paula Hornera z *Washington Post*, który spreparował kilkaset fake newsów związanych z wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych w 2016 roku. Ubolewał, że jego prowokacje odniosły odwrotny skutek: zamiast ośmieszenia Donalda Trumpa, zachęciły wyborców do jego poparcia.

Choć wykładowczyni poinformowała studentów, że konstrukcja fake newsów nie odbiega od sposobu podawania prawdziwych, rzetelnych i, co ważne, sprawdzonych w kilku źródłach informacji, stworzyli dość nieporadne hybrydy (teksty, które czerpią z wariantów różnych gatunków medialnych, nie poszerzając jednak ich wartości poznawczej). Z zajęć zapamiętali jedynie, że alternatywne informacje mają szokować, zaskakiwać i wprowadzać odbiorców w błąd. Tymczasem powinny odpowiadać także na pytania: kto, co, gdzie, kiedy, jak i dlaczego? W studenckich fake newsach te informacje-odpowiedzi pojawiały się rzadko. W niektórych zostały całkowicie pominięte. Warto jeszcze raz przypomnieć, że alternatywne informacje uznawane są za prawdziwe, jeśli przekonują odbiorców o autentyczności przekazu, dzięki nagromadzeniu szczegółów i pozornie rzetelnym odpowiedziom na dziennikarsko postawione pytania. Wiele fałszywych informacji, pisanych na zaliczenie przedmiotu, razi chaosem przekazywanych treści. Następujące po sobie zdania nie rozwijają myśli przewodniej. Są też zaprzeczeniem postawionej tezy.

Na dowód swoich refleksji przytaczam, zachowując oryginalną pisownię, fragmenty wybranych tekstów:

(5) Korteż to przepelniony wrażliwością piosenkarz. Ale, czy naprawdę tak jest? Udało nam się dotrzeć do najbliższej przyjaciółki byłej żony artysty. Chciała zachować anonimowość ze względu na szokujące informacje o Kortezie. Ukazała się jego ostatnia płyta zatytułowana „Mój dom”, w której artysta rozlicza się z niełatwym dzieciństwem w rodzinnym Iwoniczu. W jednym z utworów, Korteż, prosił żonę o polubowne rozstanie, bo to wg niego ostatni moment na takie odejście. No i wyszła cała prawda o jego zakłamaniu. Za polubownym rozstaniem stoi zapewne atrakcyjna blondynka.

Dlaczego autor informacji łączy, bez rzetelnego wyjaśnienia, bolesne rozstanie artysty z żoną z jego trudnym dzieciństwem w rodzinnym domu? Nie otrzymujemy wyjaśnień.

(7) Słynna piosenkarka DODA, która od kilku lat we wszystkich wywiadach opowiada, że nie nadaje się na matkę, chyba zmieniła zdanie. Jak donosi nasz informator, była widziana w klinice leczenia niepłodności. Towarzyszył jej mąż, Eryk Stępień. Bliska przyjaciółka Doroty Rabczewskiej informuje, że Doda przewartościowała swoje życie i zmieniła swoje plany. Czyżby chciała się ustatkować? A może brakuje jej nowych, atrakcyjnych propozycji scenicznych? Tego nie wiemy.

(6) Karol Okrasa otworzył kolejną restaurację. Zaprosił gwiazdy, które wyszły po otwarciu gastronomicznej atrakcji z dolegliwościami gastrologicznymi. Prawdopodobnie Okrasa przyrządził dania z zepsutego mięsa. Anonimowy informator poinformował nas, że zepsuła się chłodnia i dlatego produkty mogły być nieświeże. Informacja na ten temat napłynęła do sieci i zmusiła kucharza do tłumaczenia się. Wyjaśniał, że to nieprawda, że ktoś chce zburzyć jego wizerunek, który budował od lat. Obawia się o ciąg dalszy swojej medialnej kariery, która już wisi na włosku. Jak będzie, czas pokaże.

(2) Maciej Musiał łamie serca polskim kobietom. Ostatnio był widziany na spacerze ze swoją drugą połówką... ale okazał się nią być mężczyzna! To musiało wstrząsnąć wszystkimi fankami serialu *Rodzinka.pl*. Tajemniczy informator z kręgu aktora wygadał się, że to tajemnica Poliszynela stolicy. Musiał ukrywał swoje biseksualne skłonności, dopóki mleko nie rozlało się i teraz, kto go wypije? On sam, jego fanki czy też ów tajemniczy kochanek? Sprawa jest rozwojowa. Będziemy Was informować na gorąco, bo to gorąca sprawa. Bolesna dla wielu zakochanych w nim dziewczyn. Nie tylko w Polsce.

Co znaczy *mleko rozlało się*? Kto dokładnie ujawnił informacje o biseksualnych skłonnościach aktora i w jakim celu? Czy rzeczywiście chodziło tylko o fanki, a może o zburzenie wizerunku grzecznego chłopca? Tego autorka spreprowanego newsa nie wyjaśnia.

(1) Zwycięzcy VII edycji *Top model* została brutalnie pobita. Prawdopodobnie, jak spekulują ludzie z produkcji, sprawcą miał być gość, który zajął drugie miejsce. Oszepecona modelka już nie będzie mu zagrażać w karierze. Teraz on wypłynie i zgarnie profity. Będzie się pławił w okropnych luksusach i żył, jak lord. Ale dziewczyna załamała się i nie wychodzi z domu. Od kilku dni nikt jej nie widział. Jej koleżanki mówią, że zapadła na depresję, a wiadomo, że to nic dobrego w polskim show biznesie.

Przywołane fragmenty fake newsów ujawniają brak konsekwencji w konstruowaniu alternatywnych informacji. Pozornie łatwe zadanie, wymagające jednak kreatywności i logicznego myślenia, dowodzi, że studenci rozumieją jedynie teoretyczne założenia. Nie potrafią zastosować wskazówek w praktyce. Piszą teksty, których jedynym wyróżnikiem jest sensacja. Alternatywne informacje rażą brakiem formy. Są raczej zlepkiem luźnych skojarzeń. Brakuje szczegółów znaczących, które mogłyby je uprawdopodobnić. Nie wiemy, kiedy Kortez rozwiódł się z żoną i kiedy ukazała się, ważna dla zrozumienia motywów postępowania piosenkarza, płyta (5). Odbiorca chciałby się dowiedzieć, kiedy Doda dokładnie odwiedziła klinikę leczenia niepłodności (7). Nurtuje pytanie, jak nazywa się zwycięzcy programu *Top Model*, która została brutalnie pobita (1).

Wybrane do analizy fragmenty studenckich fake newsów wskazują na nieumiejętność mieszania prawdziwych, ogólnie znanych faktów z życia bohaterów z wymyślonymi historiami. Tylko niespójna narracja zdradza, że przytoczona informacja jest fałszywa. W niektórych tekstach pojawiają się zapożyczenia z języka potocznego: *mleko się rozlało*, *zgarne profity*, *okropne luksusy*. Stylistyczna niejednorodność przejawia się też w charakterystyce bohaterów fake newsów i budowaniu napięcia. Często najbardziej szokującą informację zawiera ostatnie zdanie, przecząc regule konstruowania tego typu doniesień. W wielu tekstach powtarzają się te same, zużyte słowa – zwłaszcza w podsumowaniu: „będziemy Was informować na gorąco, bo to gorąca sprawa”; „zapadła na depresję, a wiadomo, że to nic dobrego w polskim show biznesie”; „jego medialna kariera już wisi na włosku”.

Studenckie prace uświadamiają, że młodym dziennikarzom brakuje konsekwencji w pisaniu. Znają teorię. W praktyce oddają na zaliczenie hybrydy stworzone (często przepisane) tuż przed zajęciami. Ich ignorancja wobec nauki, tworzenia fałszywych informacji, wyrażona podczas ćwiczeń, obnaża nie tylko



brak warsztatu pisarskiego, ale i zainteresowania tendencjami, które definiują współczesne dziennikarstwo. Alternatywne informacje są zagrożeniem, które zajmuje nie tylko medioznawców. Powinno interesować również tych, którzy w przyszłości będą przekazywać ważne dla społeczeństwa treści. Ich argumenty – „nauczmy się tego w pracy” – nie przemawiają do praktyków uczących warsztatu pisarskiego. Problem pozostaje otwarty. Podobnie, jak pytania: czy odróżnienie prawdy od fałszu interesuje młodych dziennikarzy? Co zrobić, by zainteresowało? Brak kompetencji zawodowych, w tym nieumiejętność pisania i rzetelnej dokumentacji, są przecież jednym z powodów powstawania fake newsów.

## Bibliografia

- Garton A.T., *Wolne słowo. Dziesięć zasad dla połączonego świata*, Kraków 2017.  
Iwasiński Ł., *Fake news i post-prawda. Krótka charakterystyka*, Warszawa 2017.  
Keyes R., *Czas post-prawdy: nieszczerłość i oszustwa w codziennym życiu*, Warszawa 2017.  
Płuciennik J., *Literatura, głupcze! Laboratoria nowoczesnej kultury literackiej*, Kraków 2009.  
Rorty R., *Filozofia jako polityka kulturalna*, Warszawa 2009.

## Fake news in the era of post-truth. Theory and practice

### Abstract

Century is a time of a media revolution. Convergence, networking and massive digitalization of culture caused that traditional kind of media are changing its aspect and structure but not only. In addition, their impact on reality is much more stronger than several decades ago. The changes that are happening now in media affect much more than just our everyday life. Those, that are mentioned in article let us ask questions about existence of truth as a unquestionable value that is widely respected and defined as a basis for the functioning of democratic societies.

**Keywords:** fake news, konvergence, existence of truth